

Sygn. akt I C 741/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Grudziądzu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Marcin Kolasiński

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Hausman

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2017 roku w Grudziądzu

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. O.**

przeciwko (...) **Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. na rzecz powoda J. O. kwotę 1.612,41 zł (jeden tysiąc sześćset dwanaście złotych i 41/100) wraz z odsetkami ustawowymi od 1 października 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od powoda J. O. na rzecz pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. kwotę 736,59 zł (siedemset trzydzieści sześć złotych i 59/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Grudziądzu tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa:

– od powoda J. O. kwotę 469,04 zł (czterysta sześćdziesiąt dziewięć złotych i 4/100),

– od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. kwotę 269,61 zł (dwieście sześćdziesiąt dziewięć złotych i 61/100).

Sygn. akt I C 741/16

UZASADNIENIE

J. O. wniósł pozew przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. o zapłatę kwoty 4.414 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od 8 września 2015 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu pozwu powód podał, że jest właścicielem samochodu O. (...), w którym w 2013 roku zamontowana została przez firmę (...) instalacja gazowa. W dniu 3 czerwca 2015 roku w samochodzie nastąpiła awaria w postaci zatarcia silnika i uszkodzenia chłodnicy, będąca – zdaniem powoda – skutkiem nieprawidłowego zamontowania instalacji gazowej. W związku z tym powód poniósł koszty naprawy w wysokości 4.190 zł oraz prywatnej ekspertyzy rzeczoznawcy samochodowego w kwocie 246 zł, które to kwoty składały się na odszkodowanie dochodzone pozwem. Prowadząca warsztat samochodowy M. K. posiadała ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, który odmówił wypłaty odszkodowania (k. 9-15).

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. w Ł. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu pisma strona pozwana zaprzeczyła, aby istniał związek przyczynowy między awarią silnika w pojeździe powoda a zamontowaniem i serwisowaniem instalacji gazowej przez ubezpieczony warsztat. Zdaniem pozwanego, to powód ponosi winę, a przynajmniej w znacznym stopniu przyczynił do powstania szkody, poprzez dolanie wody do układu chłodzenia lub kontynuowanie jazdy samochodem, pomimo zapalenia się lampki ostrzegającej o zbyt wysokiej temperaturze silnika, co doprowadziło do przegrzania silnika. Ponadto, pozwany zakład ubezpieczeń zakwestionował roszczenie powoda również co do wysokości, jak i daty początkowej naliczania odsetek (k. 39-42).

Sąd rozpoznał sprawę w postępowaniu zwykłym (k. 53).

Sąd ustalił, co następuje:

J. O. był właścicielem samochodu marki O. (...) kat. Kombi, rok produkcji 1997. W dniu 27 czerwca 2013 roku zlecił on zamontowanie w swoim pojeździe instalacji gazowej (...), którą to czynność wykonano w warsztacie elektromechaniki pojazdowej należącym do M. K.. Wykonująca zamówienie udzieliła zamawiającemu dwuletniej gwarancji na instalację gazową, tj. do 27 czerwca 2015 roku, która podlegała okresowym przeglądom w tym samym warsztacie.

Dowody:

- wydruk z (...) dotyczący M. K. (k. 21),
- kserokopia dowodu rejestracyjnego samochodu O. (...) (k. 24-24v oraz w aktach szkody),
- zeznania świadka M. K. (nagranie rozprawy z 28.07.2016 r. – protokół skrócony na k. 62v-63),
- przesłuchanie powoda J. O. (nagranie rozprawy z 28.07.2016 r. – protokół skrócony na k. 63-63v oraz z 20.04.2017 – protokół skrócony na k. 127v-128).

W dniu 3 czerwca 2015 roku J. O. wracał samochodem z sanatorium w P. do domu w G.. W pewnym momencie, gdy kierujący poruszał się po rondzie w G., samochód zgasł, zatrzymał się, a spod maski zaczęła wydobywać się para. Dopiero po zatrzymaniu pojazdu J. O. zauważył, że wskaźnik informujący o temperaturze silnika znajduje się na czerwonym polu ostrzegającym o zbyt wysokiej temperaturze. J. O. nie mógł na miejscu ponownie uruchomić samochodu, w związku z czym poprosił o pomoc znajomego J. B., który sholował O. (...) na teren swojej posesji. Przez kilka następných dni samochód nie był uruchamiany.

Dowody:

- zeznania świadka J. B. (nagranie rozprawy z 28.07.2016 r. – protokół skrócony na k. 61v-62),
- przesłuchanie powoda J. O. (nagranie rozprawy z 28.07.2016 r. – protokół skrócony na k. 63-63v oraz z 20.04.2017 – protokół skrócony na k. 127v-128).

Przyczyną pierwotnej awarii w samochodzie J. O. była wadliwie zamontowana w 2013 roku przez warsztat M. K. instalacja gazowa. Mianowicie, zastosowany został zbyt długi gumowy wąż łączący tzw. parownik gazu z chłodnicą, przez który przepływał płyn chłodzący, lub nie posiadał on odpowiedniego podparcia, zapobiegającego kontaktowi przewodu z innymi częściami silnika (obudową skrzyni biegów lub obudową silnika). W związku z wadliwym montażem gumowego węża, w trakcie jazdy przez dłuższy czas dotykał on elementów silnika, przez co narażony był na drgania. W wyniku działania tego czynnika przewód uległ przetarciu od strony zewnętrznej i zaczął z niego wypływać płyn chłodzący. Okres użyteczności prawidłowo zamontowanego węża jest długi i wynosi on tyle, ile okres trwałości całej instalacji gazowej (tj. około 10 lat). Zamontowany w pojeździe J. O. gumowy przewód był wysokiej jakości. Bez styczności z innymi elementami pojazdu jego uszkodzenie przez przetarcie było mało prawdopodobne. Wskutek wycieku płynu, układ chłodzenia w sposób niewystarczający schładzał silnik, przez co wzrastała temperatura

jego pracy. Efektem tego doszło w pierwszej kolejności do przegrzania się głowicy silnika, co skutkowało jej deformacją i uszkodzeniem uszczelki pomiędzy głowicą a blokiem cylindrów. Kolejnym etapem przegrzania silnika było koksowanie (spalanie się) oleju, co skutkowało zapiekaniem się pierścieni tłokowych, a następnie zatarciem na skojarzeniach ciernych czop – panewka i tłok – cylinder. Warunkiem prawidłowej pracy silnika jest rozdzielenie tych skojarzeń tzw. filmem olejowym (cienką warstwą oleju), a jeżeli ulegnie on spaleniowi, to traci on możliwość transportu pomiędzy częściami silnika, jak i własności smarne. W efekcie dochodzi do zatarcia silnika. Do uszkodzenia silnika nie doszło wskutek dolania wody do układu chłodzenia w czasie, kiedy silnik był gorący.

Dowody:

- prywatna opinia rzeczoznawcy samochodowego W. L. (k. 29-32 oraz w aktach szkody),
- oględziny gumowego węża na rozprawie 20.04.2017 r. (protokół skrócony na k. 126v),
- zeznania świadka W. L. (nagranie rozprawy z 20.04.2017 r. – protokół skrócony na k. 126-126v),
- pisemna opinia biegłego z dziedziny techniki samochodowej mgr. inż. S. D. (k. 77-102) oraz ustna opinia uzupełniająca (nagranie rozprawy z 20.04.2017 r. – protokół skrócony na k. 126v-127v).

Temperatura silnika w samochodzie O. (...) wzrastała przez dłuższy czas przed zatrzymaniem pojazdu, co zasygnalizowane zostało poprzez zapalenie się lampki ostrzegającej na desce rozdzielczej. Pomimo tego, wbrew zaleceniom producenta pojazdu nakazującym w takiej sytuacji zatrzymanie pojazdu, J. O. kontynuował jazdę. Gdyby samochód został zatrzymany od razu, kiedy wskaźnik temperatury poinformował o jej wzroście, nie doszłoby do trwałych uszkodzeń silnika, a naprawa ograniczałaby się do wymiany uszkodzonego węża, dolania płynu chłodzącego i odpowietrzenia układu. Do czasu usunięcia usterki pojazd nie powinien być eksploatowany. W trakcie jazdy mogła nie być widoczna para wydobywająca się spod maski, albowiem była ona porywana przez pęd powietrza. W momencie, gdy samochód zgasł i zatrzymał się na drodze, silnik pojazdu był już uszkodzony, przynajmniej „przytarty”, jednakże nie można określić, jaki był wówczas zakres jego uszkodzeń.

Dowody:

- pisemna opinia biegłego z dziedziny techniki samochodowej mgr. inż. S. D. (k. 77-102) oraz ustna opinia uzupełniająca (nagranie rozprawy z 20.04.2017 r. – protokół skrócony na k. 126v-127v).

Po kilku dniach, w sobotę 6 czerwca 2015 roku J. O. wraz z J. B. samodzielnie sprawdzili szczelność układu chłodzenia poprzez wlanie do niego wody. Zauważyli wyciek z gumowego węża. Udali się więc do warsztatu M. K., gdzie zastali jej syna. Ten polecił im nabycie nowego węża i obiecał, że w poniedziałek go zamontuje i zwróci koszty zakupu. J. O. z pomocą J. B. samodzielnie wymienili przewód i ponownie włączyli do układu wodę, żeby sprawdzić jego szczelność. Wobec braku wycieku, uruchomili na chwilę silnik i po chwili go wyłączyli. W poniedziałek 8 czerwca 2015 roku J. O. pojechał O. na przegląd instalacji gazowej do warsztatu M. K.. Pracownicy warsztatu dokonali standardowego przeglądu, polegającego na wymianie filtrów gazowych, sprawdzeniu szczelności układu gazowego i parametrów w komputerze, regulacji instalacji gazowej oraz podkręceniu opasek. Nie stwierdzono żadnych usterek i nieprawidłowości w działaniu samochodu. W przypadku zgłoszenia takiej awarii, jaka dotyczyła samochodu O. (...), prawidłowo wykonany przegląd powinien obejmować dodatkowo czynności diagnostyczne polegające na sprawdzeniu, czy nie doszło do uszkodzenia uszczelki pod głowicą, tj. połączenia układu chłodzenia z układem smarowania, których to czynności warsztat M. K. nie wykonał. Przy rozszczelnieniu układu chłodzenia należało bowiem sprawdzić, czy nie doszło do przegrzania silnika.

Praktycznie od razu po wyjeździe z warsztatu J. O. odczuwał, że pojazd nie był tak sprawny, jak przed awarią, tzn. silnik tracił moc, obroty, wymagał redukcji biegów przy poruszaniu się pod górę, przegrzewał się i cały czas paliła się pomarańczowa lampka kontrolna. Zgłosił ten fakt w warsztacie M. K., jednakże odmówiono mu dokonania naprawy, sugerując, że zatankował słabej jakości paliwo. Po wykonaniu przeglądu serwisowego J. O. przez kilka dni korzystał

z samochodu, przejeżdżając w tym czasie dystans około 50 km. Nie można przy tym ustalić, w jakim zakresie silnik uległ uszkodzeniu po wykonaniu przeglądu.

Dowody:

- pisemne wyjaśnienia M. K. złożone w postępowaniu likwidacyjnym (k. 49 oraz w aktach szkody),
- zeznania świadka J. B. (nagranie rozprawy z 28.07.2016 r. – protokół skrócony na k. 61v-62),
- zeznania świadka Z. K. (nagranie rozprawy z 28.07.2016 r. – protokół skrócony na k. 62-62v),
- zeznania świadka M. K. (nagranie rozprawy z 28.07.2016 r. – protokół skrócony na k. 62v-63),
- przesłuchanie powoda J. O. (nagranie rozprawy z 28.07.2016 r. – protokół skrócony na k. 63-63v oraz z 20.04.2017 – protokół skrócony na k. 127v-128),
- pisemna opinia biegłego z dziedziny techniki samochodowej mgr. inż. S. D. (k. 77-102) oraz ustna opinia uzupełniająca (nagranie rozprawy z 20.04.2017 r. – protokół skrócony na k. 126v-127v).

Po wymianie przez J. O. przewodu i uzupełnieniu płynu chłodzącego, wskutek wzrostu ciśnienia w szczelnym już układzie chłodzącym wywołanego pracą zatartego silnika, doszło do nagłego pęknięcia chłodnicy (wysadzenia od środka). Przeciętny użytkownik samochodu nie jest w stanie przewidzieć, że przetarcie gumowego węża instalacji gazowej może pociągać ze sobą tak daleko idące skutki w postaci zatarcia silnika i uszkodzenia chłodnicy.

Dowody:

- prywatna opinia rzeczoznawcy samochodowego W. L. (k. 29-32 oraz w aktach szkody),
- oględziny gumowego węża na rozprawie 20.04.2017 r. (protokół skrócony na k. 126v),
- zeznania świadka W. L. (nagranie rozprawy z 20.04.2017 r. – protokół skrócony na k. 126-126v),
- pisemna opinia biegłego z dziedziny techniki samochodowej mgr. inż. S. D. (k. 77-102) oraz ustna opinia uzupełniająca (nagranie rozprawy z 20.04.2017 r. – protokół skrócony na k. 126v-127v).

Koszt samej naprawy wadliwie zamontowanej instalacji gazowej, w przypadku gdyby nie nastąpiło uszkodzenie silnika, wyniósłby łącznie 254 zł i składałoby się nią: zakup nowego przewodu gumowego – 30 zł, wymiana płynu chłodzącego – 80 zł oraz koszty odpowietrzenia układu chłodzącego wraz z robocizną – 144 zł. Natomiast łączny koszt naprawy uszkodzonego silnika oraz wymiany chłodnicy z zastosowaniem nowych części zamiennych porównywalnej jakości oraz zakupu używanego silnika wyniósł 2.470,81 zł. Wartość samochodu O. (...) w stanie nieuszkodzonym wynosiła 6.100 zł, a w stanie uszkodzonym 1.000 zł. J. O. zakupił niezbędne części oraz wykonał w/w naprawy w innym warsztacie samochodowym.

Dowody:

- faktury dotyczące zakupu części (k. 18-20 oraz w aktach szkody),
- zeznania świadka Z. K. (nagranie rozprawy z 28.07.2016 r. – protokół skrócony na k. 62-62v),
- przesłuchanie powoda J. O. (nagranie rozprawy z 28.07.2016 r. – protokół skrócony na k. 63-63v oraz z 20.04.2017 – protokół skrócony na k. 127v-128),
- pisemna opinia biegłego z dziedziny techniki samochodowej mgr. inż. S. D. (k. 77-102) oraz ustna opinia uzupełniająca (nagranie rozprawy z 20.04.2017 r. – protokół skrócony na k. 126v-127v).

W celu ustalenia przyczyny wystąpienia awarii w samochodzie, J. O. zlecił sporządzenie prywatnej ekspertyzy, z której wynikało, że przyczyną uszkodzenia głowicy silnika było jej przegrzanie na skutek niedoboru płynu chłodzącego, co z kolei było efektem przetarciem węża gumowego doprowadzającego płyn chłodzący do parownika gazu. Koszt wydanej opinii wyniósł 246 zł.

Dowody:

- faktura za sporządzenie prywatnej opinii (k. 19 oraz w aktach szkody),
- prywatna opinia rzeczoznawcy samochodowego W. L. (k. 29-32 oraz w aktach szkody),
- zeznania świadka W. L. (nagranie rozprawy z 20.04.2017 r. – protokół skrócony na k. 126-126v).

M. K. posiadała ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej w (...) S.A. w Ł.. W dniu 31 sierpnia 2015 roku J. O. dokonał zgłoszenia szkody w samochodzie O. (...), która miała powstać w wyniku wadliwego zamontowania instalacji gazowej w warsztacie ubezpieczonej. Zakład ubezpieczeń odmówił poszkodowanemu wypłaty odszkodowania w jakiegokolwiek części, uzasadniając swoje stanowisko brakiem związku przyczynowego pomiędzy czynnościami wykonanymi w warsztacie ubezpieczonej a zaistniałą awarią samochodu.

Dowody:

- dokumenty dotyczące zgłoszenia szkody i sposobu jej rozpoznania (k. 22-23, 26-28, 46-50),
- dokumenty znajdujące się w aktach szkody w postaci zgłoszenia szkody, wyjaśnień składanych postępowaniu likwidacyjnym i decyzji o odmowie przyznania odszkodowania.

Sąd zważył, co następuje:

Przedstawiony powyżej stan faktyczny ustalony został na podstawie dokumentów wymienionych w poprzedniej części uzasadnienia, zeznań świadków i przesłuchania powoda, jak również w oparciu o pisemną opinię biegłego z zakresu techniki samochodowej oraz ustną opinię uzupełniającą.

Autentyczność i prawdziwość większości dowodów z dokumentów nie była kwestionowana przez strony, w związku z czym stanowiły one wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych. Jeżeli chodzi o koszty naprawy uszkodzeń w samochodzie powoda, sąd opierał się w tym zakresie na opinii biegłego S. D., która w tym zakresie nie była kwestionowana przez strony. Sąd dał również wiarę prywatnej opinii rzeczoznawcy samochodowego W. L., która została dołączona do pozwu. Choć dokument ten został sporządzony na zlecenie powoda, to jej treść co do zasady znalazła potwierdzenie we wnioskach opinii biegłego sądowego. Podobne uwagi odnieść należało do zeznań przesłuchanego w charakterze świadka W. L..

Ponadto, sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków J. B., Z. K. i M. K., albowiem znajdowały one potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym. Zaznaczenie jednakże wymaga, że relacje w/w osób dotyczyły przede wszystkim okoliczności związanych z usuwaniem awarii w samochodzie powoda, a nie samym wystąpieniem usterki.

Sąd co do zasady uznał za wiarygodne przesłuchanie powoda J. O. za wyjątkiem tej części zeznań, w jakich powód utrzymywał, że wskaźnik na desce rozdzielczej ostrzegający o zbyt wysokiej temperaturze silnika znalazł się na czerwonym polu dopiero po zatrzymaniu pojazdu. W ocenie sądu, wersja przedstawiana przez powoda była mało realna. Jak wynikało bowiem z opinii biegłego sądowego, praktycznie niemożliwa była sytuacja, w której w jednej chwili nastąpił zarówno gwałtowny wzrost temperatury pracy silnika, parowanie płynu chłodzącego i oleju, jak i zatarcie silnika i zapalenie się dopiero wówczas kontrolki (jak przedstawiał to powód). Mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego i powszechną wiedzę w zakresie praw fizyki, zgodzić się należało ze stanowiskiem biegłego, że opisana sekwencja zdarzeń stanowiła dłuższy proces, który polegał najpierw na wycieku płynu chłodzącego wskutek

przetarcia węża, następnie na stopniowym podwyższaniu się temperatury silnika (wówczas to zapaliłaby się kontrolka nakazująca zatrzymanie pojazdu), dalej spalaniu oleju i wreszcie zatarciu silnika. W konsekwencji, jako najbardziej logiczna wydaje się sytuacja, w której powód po prostu nie zauważył ostrzeżenia o wzroście temperatury lub je zignorował. Strona powodowa nie wykazała przy tym, ażeby wskaźnik temperatury był uszkodzony i nie zadziałał prawidłowo na wzrost ciepła w silniku, jak też aby ewentualna awaria kontrolki nie była winą powoda, a przyjąć należało, że w tym zakresie ciężar udowodnienia faktu spoczywał właśnie na powodzie.

Sąd w pełni dał wiarę treści i wnioskowi pisemnej opinii oraz ustnej opinii uzupełniającej biegłego z dziedziny techniki samochodowej mgr. inż. S. D., albowiem były one jasne, rzetelne i przekonujące. W szczególności, biegły w sposób obszerny przedstawił wszystkie procesy, do jakich kolejno dochodziło w pojeździe powoda oraz jakie wywołało to skutki (uszkodzenia samochodu). Ewentualne wątpliwości odnośnie do treści i wniosków opinii biegły przekonująco wyjaśnił i uzupełnił w czasie przesłuchania na rozprawie. Biegły m.in. doprecyzował pisemną opinię w ten sposób, że po oględzinach gumowego przewodu stwierdził kategorycznie, że warsztat nie założył go w prawidłowy sposób, albowiem wąż ten miał w czasie jazdy kontakt z innymi częściami pojazdu, co doprowadziło do jego przetarcia z zewnętrznej strony i w konsekwencji wycieku płynu chłodzącego. Ponadto, biegły potrafił przekonująco wyjaśnić, na czym polegał i jakie skutki miał błąd powoda, polegający na kontynuowaniu jazdy, pomimo ostrzeżenia o nadmiernej temperaturze silnika. W ocenie sądu, sporządzona przez biegłego sądowego opinia w ostatecznym kształcie nie została skutecznie podważona przez którąkolwiek ze stron postępowania.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a przede wszystkim opinii biegłego sądowego S. D. oraz prywatnej ekspertyzy i zeznań świadka W. L., stwierdzić można ponad wszelką wątpliwość, że warsztat ubezpieczonej wadliwie zamontował gumowy przewód od instalacji gazowej w samochodzie powoda. Mianowicie, wąż ten był zbyt długi i niezabezpieczony przed kontaktem z innymi elementami silnika, w wyniku czego uległ na przetarcie po zewnętrznej stronie, co z kolei skutkowało wyciekami płynu chłodzącego i ostatecznie zatarciem silnika w O. (...). W konsekwencji, pozwany zakład ubezpieczeń odpowiadał w całości za szkodę z tytułu wadliwego zamontowania instalacji gazowej, której naprawa wyniosłaby łącznie 254 zł (zakup nowego przewodu gumowego – 30 zł, wymiana płynu chłodzącego – 80 zł oraz koszty odpowietrzenia układu chłodzącego wraz z robocizną – 144 zł), zgodnie z przedstawioną na rozprawie ustną opinią uzupełniającą biegłego sądowego. Dodać przy tym wypada, że warsztat ubezpieczonej udzielił powodowi dwuletniej gwarancji na instalację gazową, a zdarzenie miało miejsce jeszcze przed upływem jej okresu.

Do rozstrzygnięcia pozostawała zatem kwestia, czy powodowi należała się dalsza część odszkodowania, stanowiąca koszty naprawy wynikające z zatarcia silnika i uszkodzenia chłodnicy. Co do tych uszkodzeń poza sporem pozostawało, że były one kolejnymi skutkami przetarcia gumowego węża, wycieku płynu chłodzącego i wzrostu temperatury silnika. Należało zatem przesądzić, czy odpowiedzialność za te dalsze skutki ponosił pozwany jako ubezpieczyciel warsztatu samochodowego, w którym założono instalację i dokonywano jej okresowych przeglądów, czy też sam powód, który kontynuował jazdę, pomimo ostrzeżenia o zbyt wysokiej temperaturze silnika, co nie doprowadziłoby ani do zatarcia silnika, ani do uszkodzenia układu chłodzenia (rozsadzenia chłodnicy), gdyby zatrzymał pojazd w odpowiednim momencie.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Jeżeli natomiast poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron (art. 362 k.c.).

Celem rozstrzygnięcia, kto i w jakim zakresie ponosił odpowiedzialność za uszkodzenia silnika i chłodnicy samochodzie O. (...), sąd przyjął dwa założenia. Po pierwsze, że powód nie zauważył lub zignorował wskaźnik informujący o wzroście temperatury, czym przyczynił się do powstania i zakresu szkody. Szerzej do tego zagadnienia sąd odniósł się już przy ocenie przesłuchania powoda. Po drugie, przegląd wykonany w warsztacie ubezpieczonej 8 czerwca 2015 roku nie został wykonany prawidłowo. Jak wynikało bowiem z ustnej opinii biegłego sądowego, mając na uwadze charakter awarii, jakiej uległ pojazd, powinien on mieć znacznie szerszy zakres i dotyczyć także sprawdzenia,

czy nie doszło do przegrzania silnika. Warsztat tych dodatkowych czynności jednak nie przeprowadził, choć jako profesjonalista powinien był to uczynić i poinformować powoda o koniecznych naprawach, a ten jako przeciętny użytkownik pojazdu nie mógł przewidzieć tak dalekich skutków przetarcia gumowego przewodu. Jednocześnie według biegłego, obecnie nie da się rozgraniczyć, w jakiej części silnik był uszkodzony przed wykonaniem przeglądu, a w jakiej części uległ zniszczeniu w wyniku korzystania przez powoda z samochodu już po przeglądzie. Zaznaczenia jednak wymaga, że z opisu samego powoda wynikało, że silnik był co najmniej „przytarty” już w momencie, kiedy zatrzymał pojazd na drodze.

W konsekwencji, w pierwszej kolejności sąd przyjął, że pozwany jako ubezpieczyciel w całości powinien ponosić odpowiedzialność za wadliwy montaż instalacji gazowej i wynikłą stąd szkodę, na którą składały się koszty przywrócenia jej do stanu poprzedniego (tj. 254 zł). Jeżeli natomiast chodzi o pozostałe koszty naprawy samochodu, tj. wymianę silnika i układu chłodzącego, sąd uznał, że do powstania tej szkody przyczynił się zarówno powód (przez kontynuowanie jazdy pomimo ostrzeżenia o wysokiej temperaturze silnika), jak i warsztat ubezpieczonej (przez wykonanie zbyt pobieżnego przeglądu 8 czerwca 2015 roku).

W związku z tym, że obecnie nie jest możliwe ustalenie, w jakim zakresie samochód był uszkodzony przed przeglądem, a w jakim uległ uszkodzeniu już po tym przeglądzie, sąd przyjął, że powód poprzez swoje zachowanie przyczynił się do powstania i zwiększenia tej szkody w 50 %. W sytuacji, w której udowodnienie wysokości odszkodowania jest niemożliwe lub nader utrudnione, sąd może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (art. 322 k.p.c.). Wobec przyjęcia, że powód i pozwany powinni ponosić odpowiedzialność za uszkodzenia silnika i chłodnicy po połowie, temu pierwszemu należał się zwrot połowy kosztów ich naprawy, tj. 1.235,41 zł (2.470,81 zł : 2).

Sąd przyjął, że usprawiedliwiona była naprawa pojazdu powoda według drugiego wariantu z opinii biegłego, tj. z zastosowaniem nowych części zamiennych porównywalnej jakości oraz zakupu używanego silnika, albowiem tylko taka naprawa była ekonomicznie uzasadniona, mając na uwadze wiek pojazdu, jego wartość przed i po wystąpieniu szkody oraz dotychczasowy sposób użytkowania.

Ponadto, zdaniem sądu, strony w takim samym zakresie powinny być obciążone poniesionymi przez powoda kosztami prywatnej opinii rzeczoznawcy samochodowego, tj. po 123 zł (246 zł : 2). Według sądu, potrzeba zlecenia sporządzenia takiej ekspertyzy była uzasadniona, albowiem tylko w ten sposób powód mógł dowiedzieć się o przyczynach awarii samochodu i tylko w ten sposób mógł utwierdzić się co do zasadności wniesienia pozwu. Pamiętać przy tym należy, że treść prywatnej opinii została później w znacznej mierze potwierdzona opinią biegłego sądowego.

W myśl art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Z podanych względów, na podstawie art. 822 § 1 k.c. i art. 362 k.c., sąd orzekł jak w punkcie I. sentencji wyroku, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.612,41 zł (254,00 zł + 1.235,41 zł + 123,00 zł).

O odsetkach ustawowych należnych do 31 grudnia 2015 roku orzeczono zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją dokonaną ustawą z 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1830), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 roku. O odsetkach ustawowych za opóźnienie za okres od 1 stycznia 2016 roku orzeczono w myśl art. 481 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu nadanym powołaną ustawą. Data początkowa naliczania odsetek uzasadniona była faktem, że powód zgłosił pozwanemu szkodę 31 sierpnia 2015 roku (adnotacja na okładce akt szkody), a ubezpieczyciel obowiązany był spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o zdarzeniu wywołującym szkodę (art. 817 § 1 k.c.). W konsekwencji braku zapłaty odszkodowania w powyższym terminie, roszczenie powoda od dnia następnego po upływie terminu z art. 817 § 1 k.c. stało się wymagalne.

W pozostałej części powództwo podlegało oddaleniu jako niezasadne, o czym orzeczono w punkcie II. sentencji wyroku.

O kosztach procesu w punkcie III. wyroku orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Powód wygrał niniejszą sprawę w 36,5 %, ponosząc koszty procesu w łącznej wysokości 1.317 zł z tytułu: opłaty sądowej od pozwu w wysokości 100 zł, wynagrodzenia pełnomocnika będącego adwokatem w wysokości 1.200 zł (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie /Dz. U. poz. 1800 ze zm./ w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia pozwu) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Należał mu się zatem od pozwanego zwrot kwoty 480,17 zł, stanowiącej 36,5 % poniesionych kosztów procesu. Natomiast pozwany wygrał proces w 63,5 %, ponosząc koszty w łącznej wysokości 1.917 zł z tytułu: zaliczki na poczet opinii biegłego w kwocie 700 zł, wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym w wysokości 1.200 zł (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych /Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm./ w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia pozwu) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Należał mu się zatem od powoda zwrot kwoty 1.217,30 zł, stanowiącej 63,5 % poniesionych kosztów procesu. Po stosunkowym rozliczeniu tych kosztów, sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu w wysokości 736,59 zł.

O nakazaniu pobrania od powoda i pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Grudziądzu kwot odpowiednio 469,04 zł i 269,91 zł w punkcie IV. sentencji wyroku orzeczono na podstawie art. 83 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 623). Wydatki związane z niniejszym postępowaniem, tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa, wyniosły 738,65 zł, a składały się z części wynagrodzenia biegłego (1.438,65 zł /k. 103-104/ – 700 zł uiszczonej przez pozwanego zaliczki). Na powoda przypadła zatem do pobrania kwota stanowiąca 63,5 % wydatków, a na pozwanego 36,5 % wydatków, tj. w zakresie, w jakim strony przegrały niniejszą sprawę.